

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

OZIENNIK ILLUSTROWANY

Zbrojne przygotowania Niemiec do opanowania Austrii w dn. 30 b. m.

LONDYN, 24.1. — Donosząc o wystąpieniu posła austriackiego w

Londynie u ministra Simona, oraz o podobnych wystąpieniach Austrii w Paryżu i Rzymie, które na stały po proteście w Berlinie, prasa tłumaczy wszystkie te kroki tem, że rząd wiedeński ma powód do przypuszczenia, iż Niemcy i austriacy hitlerowcy zamierzają w najbliższej przyszłości rozwinąć jeszcze bardziej akcje terrorystyczne.

Scisty związek pomiędzy partią narodowo-socjalistyczną w Niemczech i agitatorami w Austrii został absolutnie stwierdzony i rząd austriacki posiada wyraźne dowody, że z Niemiec poprzez granice

austriacką przewożone są materiały wybuchowe.

Pogłoski, kursujące w Londynie ustalają nawet datę „puczu” hitlerowskiego w Austrii, a mianowicie na dzień 30 stycznia, jako pierwszą rocznicę objęcia władzy przez Hitlera.

Zgon senatora F. Ciaszka

We wsi Wysokie Góry pod Sandomierzem zmarł wczoraj ś. p. sen. Franciszek Ciaszek, wybitny członek Stronnictwa Ludowego. Żył lat 54. Poraz pierwszy wybrany został do Senatu z ramienia stronnictwa „Wyzwolenie” w r. 1928, poraz drugi wybrany został do Senatu z ramienia Stronnictwa Ludowego” w roku 1930.

Aresztowanie generała za aferę... okrętową

RYGA, 24.1. — Na żądanie władz estońskich, aresztowano w Rydze obywatela estońskiego gen. Lebediewa, zamieszanego w aferę ze sprzedażą przez Estonję republiki Peru 2 okrętów wojennych. Nadwyżka sięgają sumy 300 tys. dolarów. W czasie rewizji znaleziono w walizce Lebediewa 70 tys. dolarów.

Lebediew odstawiony został do granicy i przekazany władzom estońskim.

Kupiec Domulla na czele nowego państwa

MOSKWA, 24.1. — Z Taszkentu donoszą, że w najważniejszej części Sinkjangu w Kaszgarze powstał

nowy rząd, na którego czele stanął kupiec Sabit Domulla, protegowany emira Hotangu, który usiłuje zjednoczyć pod swoją władzą całą wschodnią część Sinkjangu.

Sabit Domulla zwerbował do swej armii tureckich emigrantów antykomunistów, których organizacje istnieją w Indjach i w Japonii.

Odezwa Sabita Domullii, proklamująca niepodległość i odłączenie się od Chin wschodniego Sinkjangu jest rozpowszechniana w całym Sinkjangu. Należy ona do wyprawiających się do Sinkjangu.

Co Polska wywoziła w ub. roku do Anglii

Obroty handlowe Polski z Anglią w roku 1933 przedstawiały się następująco: wywieźliśmy towarów do Anglii w wysokości 217.465 ton, wartości 83 milin. zł.

Nadwyżka wywozu naszego nad przywozem z Anglii wyraża się cyfrą 102 milin. zł. na korzyść Polski.

Głównymi artykułami zbytu naszego na rynku angielskim były: bekony,

których wywieźliśmy za 67 mil. zł., drzewo i wyroby z drzewa za około 60 mil. zł., jaja — za 14 mil. zł., pałeczki — za 10 mil. zł., cukier — za 7 mil. zł. i cukier 4 i pół mil. zł.

Bułgarska para królewska przybywa dziś do Bukaresztu

BUKARESZT, 24.1. Bułgarska para królewska w towarzystwie premiera Muszanowa przybywa do Bukaresztu w czwartek o godz. 1.30 w południe. Po uroczystym powitaniu w stoli-

cy, tegoż dnia o godz. 5 popoł. bułgarska para królewska wyjedzie w towarzystwie króla Karola do wypoczynkowej rezydencji w Sinaj.

Szczęśliwy mieszkaniec Częstochowy wygrał milion złotych

Dzień wczorajszy był najważniejszym momentem dla wszystkich grających na Loterii Państwowej. Wczoraj bowiem rozstrzygnięciem miały losy — komu w udziale przypadnie upragniony milion.

Nic tedy dziwnego, że już przed godz. 8-mą salą, w której odbywa się ciągnięcie w gmachu przy ul. Nalewki 2-a w Warszawie wypełniła się szeregami publicznością.

Gracze wyczekiwali rozpoczęcia losowania z białym sercem. Przejęci byli również kolektorzy, zebrani bardzo licznie — wygrany milion to przecież najlepsza reklama dla kolektury, w której los był kapłony.

Ceremonia narodzin nowego milionera odbyła się bardzo uroczysto. Poprzedziło ją przemówienie dyrektora Loterii Państwowej, p. St. Markusa, poczem tradycyjnym zwyczajem dwie sierołki wyclagnęły z koła dwa zwitki papieru.

Po rozwinięciu pierwszego z nich wśród ciszy panującej na sali rozległ się głos oznajmiający — nr. 40875. Drugi zwitek wykazywał wygraną sumę — zł. 200.

Według obowiązujących przepisów loteryjnych milion złotych

przypada w udziale temu kto w ostatnim dniu ciągnięcia wygra pierwsze 200 zł.

Tym sposobem nr. 40875 przyniósł szczęśliwemu posiadaczowi milionową fortunę.

Kto jest owym wybrańcem losu jeszcze nie wiadomo, narazie stwierdzono jedynie, że numer ten zakupiony został w jednej z kolektur częstochowskich.

Nie trudno zrozumieć radość jaką wieść ta wywołać musiała w Jasnogórskim grodzie.

Milioner wczorajszy jest trzecim skolem szczęśliwcem, obdarzonym fortuną przez los loteryjny.

W przystępie szału milioner rozrzucił w tłumie banknoty

WIENIEŃ, 24.1. — Z Aten donoszą o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w greckim mieście Patras.

Znany milioner Ramos, jeden z najbogatszych ludzi w Grecji, uległ nagle napadowi szału i wyszedł na balkon swej willi z paczką banknotów po 1000 drachm

i zaczął rzucić je na ulice. W jednej chwili przed willą zgromadził się tłum ludzi, którzy wzajemnie wydzielali sobie pieniądze. Tłum był tak liczny, że zatamował wszelki ruch kołowy i pieszy.

Milioner umieszczony został w zakładzie dla obłąkanych. Sumę rozdanych przez niego pieniędzy obliczają na 100 tysięcy drachm.

Smierć córek maharadzy pod gruzami zawałonego pałacu

KALKUTA, 24.1. Wskutek trzęsienia ziemi runęła część pałacu maharadzy Nepalu.

W katastrofie tej poniosły śmierć dwie córki maharadzy.

Ułan rozszarpany przez stado wilków

Plaga wilków dotknęła, jak się okazuje, nie tylko województwa północno-wschodnie i Huculszczyznę, lecz nawet polskie Podole. Co jakiś czas no-

tuja tam wypadek napadu wilków na ludzi, a w przeważnej części napady te kończą się zwycięstwem wilków.

Onegdy stado wilków napadło pod wsią Czernica w pobliżu Brodów na powracającego z urlopu świątecznego żołnierza 22 p. ulanów, stacjonującego w Brodach. Zatakowany żołnierz bronił się rozpaczliwie szablą przed czworonożnymi napastnikami i zdołał zabić dwa wilki, jednakże w pewnym momencie szabla jego zlamana się i bezbronny — poszarpany został przez zgłodniałe bestie.

Na miejscu, gdzie rozegrała się ta tragedia, znaleziono tylko szczątki ręki tkwiącej w rękojeści szabli i resztki nog w obuwiu.

Pełna tabela wzorajszego ciągnięcia loterii państwowej

Table with lottery results including main prizes (Główne wygrane), consolation prizes (Wygrane pocieszenia po złotych 2500), and small prizes (Wygrane pocieszenia po złotych 500).

STAWKI

Table showing the stakes (stawi) for various lottery categories.

I-luzie ciągnięcie

Large table containing the results of the I-luzie drawing, listing numerous winning numbers and their corresponding prize amounts.

BOGDAN LOT

Jasnowłoso szatan

Powieść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Bezrobotny, Jan Walczak, włamał się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów, z zamiarem skradzenia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brylantowego pierścienia. W chwili, gdy odbił wielki trumny Ryszard Harten, który został pochowany w letargu, odzyskał przytomność i zwrócił się swemu wybaczy, że w grobowcu stał zakopany skarby bezcennej wartości. Idąc za wskazówkami Hartena, Walczak rozkopuje ziemię w grobowcu i znajduje metalową skrzynkę, wypelnioną klejnotami. Obaj zabierają część skarbów i opuszczają grobowiec. Harten nie wraca jednak do domu, okazuje się bowiem, że to jego żona weszła do swego kochanka, doktorem Grantem, pochowała go żywym, gdy zapadł w letarg. Minęły trzy miesiące po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce, gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postarał się o przedstawieliście na Polskę wielkiej firmy samochodowej, do którego zaangażował Walczaka na kierownika warsztatów, z pensją 1.000 złotych miesięcznie. Po pewnym czasie Walczak poznał Ritę Hartenową i zostaje jej kochankiem. W wifii Hartenowej został zamordowany dr. Grant. O morderstwo został posadzony Walczak, którego sąd skazał na dwa lata więzienia. Podczas procesu Harten nawaluje znajomości z Ritą. Syn Ryszarda Hartena przybywa z Rosji do Warszawy ze swym wujem Zubowem, by odnalazł skarby po zmarłym ojcu. Przy pomocy „Błędego Józka” Walczak uleka w więzieniu i przychodzi nazaluz do Ritę, która mu jednak oświadcza, iż wszystko między nimi skończono. Rita, pokłóciwszy się z Hartenem, umawia się z „Bładym Józkiem”, iż on pomoże jej zdobyć skarby z grobowca. Do Ritę przychodzi M'kolaj Zubow i prosi ją o przenocowanie Juljana. Rita się zgadza, nie podejrzewając podstępny, bowiem Juljan kradnie pod czas jej nieobecności plan grobowca. Następnie Zubow i Juljan udają się do grobowca, lecz w miejscu gdzie miał być zakopany skarb, znajdują tylko... W przystępie szalu Zubow dusi siostrzyczkę i wkłada trupa do trumny. Po niejakiem czasie przybywa tam „Błady Józek” i również nie znajduje skarbu. Walczak, który ukrywa się przed policyą, spotyka pewnego wieczoru na ulicy Zosie, Stara miłość wraca i oboje są szczęśliwi. Mija czas... W życiu Rty zachodzą dramatyczne zmiany. Straciła majątek i została bez dachu nad głową... Nikt nie chce jej przyjąć z pomocą... Szukał „Błędego Józka” na którego pomoć liczy, wpada Rita w sieć Leona Watorka. Waterek zabiera Ritę do jednej z podrzędnych knajp i tu siła stara się ją zmusić do nieślubności. Zjawia się tu jednak nieoczekiwanie niejaki Henryk Berton i ratuje Ritę z opresji. Cała ta scena była jednak zgrzyt uplanowana przez Bertona, który jest właścicielem domu rozkosny i hazardu.

nie może zrobić, choćby był genjuszem... Ale — na szczęście — my kobiety, mamy w tym względzie wdzięczniejsze pole do działania, niż mężczyźni, prawda? — Sądze, że jest raczej odwrotnie... Mężczyzna, na silniejszy charakter i potrafi zawsze dać sobie lepiej radę, niż kobieta... — O nie... — zmrzyła oczy pani Klara i przechyliła kókiec teryjnie głowę. — Nie mogę się z panią, co do tego zgodzić... Przewstojna kobieta, choćby była najgłupszą istotą na świecie, więcej zrobi swoją ład na buzią, niż mężczyzna rozumem... Taki już jest ten świat, proszę pani, i na to niema żadnej rady... A pani właśnie ma i urode i spryt, tylko należy za wsze umiejętnie zabierać się do każdej sprawy... Tak mówiła Klara Bertonowa, przygotowując podatny grunt dla swoich późniejszych działań, a Rita słuchała jej słów z bezkrytycznym zaufaniem — Zreszta, pani Klara czyniła wszystko, co mogła, by zyskać sobie względy młodej kobiety, otaczając ją troskliwą opieką i dbając o nią, jak o własną córkę. W tem wszystkim było rów nież wyrachowanie, chodziło bowiem o to, by Ritę przyzwyczaić nanowo do wygodnego, beztrudnego życia, z którym by loży jej potem trudno się rozstać. — Z innymi kobietami państwo Bertonowie nie bawili się w takie czerwiele, Hartenowa była jednak bądźco bądź — damą z towarzysstwa, inteligentniejszą i bardziej obłą, niż jakikś tam biedne szwaczki, czy pokojówki, należało więc względem niej zastosować bardziej skomplikowany, choć niemniej niezawodny system. Mijały dni i Rita powracała powoli do równowagi po ostatnich swoich przeżyciach... Mając zapewniony dach nad głową i utrzymanie, mogła teraz przynajmniej zająć się sobą i trochę przynajmniej sięgnąć do życia... — Ba, ale i na to trzeba mieć trochę przynajmniej pieniędzy, a ona nic przecież nie ma. — Przyszło jej na myśl, żeby zwrócić się z prośbą o pożycz-

kę do Bertona, zrezygnowała jednak szybko z tego zamiaru nie chcąc tak bardzo się poniżać. Całe niemal dni spędzała Hartenowa na podobnych rozmyślaniach, szukając jakiegoś wyjścia z tego błędnego koła, ale nie wpadał jej do głowy jakiś szczęśliwy pomysł. Pewnego wieczora, gdy Rita siedziała w swoim pokoiku i czytała książkę, zapukano dyskretnie do drzwi i na progu stanęła Bertonowa. — Dobry wieczór pani!... — rzekła ze swoim zwykłym uśmiechem i zajęła miejsce na foteliku obok tapczana. — Dobry wieczór!... — odpowiedziała Hartenowa na powita nie — odłożyła książkę. Przybyła miłała przez dłuższy czas, widać było jednak po niej, że chce coś powiedzieć. Kilka razy otwierała już usta, gładząc ciągle na Ritę kącikami oczu. Młoda kobieta zaniepokoiła to zachowanie, rzekła więc z mięscia: — Widze, że pani ma do mnie interes, prawda? — Tak proszę pani... Bardzo przepraszam, że bede o tem mówiła, chociaż jest mi niezmiernie przykro... No, ale pani sama chyba zrozumie, że nie można inaczej... — A właściwie o co chodzi? — przerwała Rita, nie ukrywając pewnego zniecierpliwienia. — Sprawa jest tego rodzaju... Otóż przyniosłam pani rachunek za mieszkanie i utrzymanie... Nie wymagam, broń Boże, by pani uregulowała natychmiast należność, bo wiem, w jakiej sytuacji pani się znajduje, ale dla porządku przyniosłam to wliczenie... Mówiąc to wreczyła Ritę kartkę zapisanego papieru, na którym były wyszczególnione z miesięczką drobiazgowością najróżniejsze pozycje. — Ogólnie — rachunek za dwa tygodnie wynosił pięćset złotych z groszami. Hartenowa, która początkowo wzięła do ręki rachunek z uśmiechem pobłażania, dziwiąc się na duszy, iż istnieja jeszcze na świecie ludzie podobnie subtelni, jak pani Klara, oblała się teraz rumieńcem aż do czubka uszu.

(Dalszy ciąg jutro)

Bez rezultatów

Konferencja w inspektoracie pracy

Jak pisaliśmy — pomiędzy przedstawicielami Zw. Przemysłowców i dwu związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego odbyła się przed kilku dniami w inspektoracie pracy konferencja w sprawie pracy w soboty. Nad istotą tego zagadnienia nie dyskutowano, gdyż przedstawiciele owych związków robotniczych wypowiedzieli się za tem, aby w soboty nie odbywała się praca. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że przewidują, iż tydzień roboczy trwać będzie nie 5, lecz w niektórych fabrykach 4, a nawet 3 dni, a to w miarę poczynionych zamówień.

Na takie załatwienie nie zgodzili się jednak czyściarze i, wychodząc z założenia, że są pracownikami, zatrudnionymi tygodniowo, zażądali zapłaty za cały tydzień, bez względu na redukcję dni pracy do 5. Pozo-

stali robotnicy — włókniarze zajęli wówczas stanowisko, że uwzględnienie żądania czyściarzy musiało objąć cały ogół włókniarzy. W sprawie postulatów włókniarzy odbyła się onegdaj w inspektoracie pracy kilkugodzinna konferencja przed stawiciele dwu związków robotniczych i przemysłowców. Nie dała ona rezultatów.

Zahuczają siekiery, zagrzyszają pily

Likwidacja strajku robotników leśnych

Jak wiadomo — pomiędzy delegatami związków robotników leśnych i przedstawicielem dyrekcji lasów państwowych w Siedlcach toczyły się pertraktacje, mające na celu likwidację strajku. W konkluzji odbyła się w inspektoracie pracy konferencja, na której delegaci robotników leśnych przyjęli cen-

nik, polepszający znacznie dotychczasowe warunki pracy i płacy tych robotników. Dyrekcja lasów wydała już odpowiednie zarządzenia, normujące kwestię opieki lekarskiej w razie nagłych wypadków, ulgowego kupna drzewa budulcowego przez robotników i cały szereg innych spraw.

W ten sposób strajk został zlikwidowany. A był po temu już najwyższy czas. Obecnie bowiem jest najlepszy, wobec łatwości transportu, okres eksploatacji lasów, i dalsze przeciąganie się strajku przenosiłoby robotnikom leśnym straty, których nie dałoby się powo-

tować. Poza tem pociągnęłoby to za sobą ograniczenie pracy w tartakach, pozbawiając pewną ilość robotników tartacznych zatrudnienia. A i dyrekcji lasów państwowych ze względów natury handlowej i gospodarczej chodziło o jaknajszysze zlikwidowanie strajku.

Za radjopajeczarstwo

Wczoraj starostwo grodzkie ukarało grzywną 50 zł. niejakiego Jana Silwanowicza (Bema 92), który zainstalował u siebie radjoodbiornik i nie zarejestrował go.

KRADZIEŻE

Mieszkańcowi Wysokiego Litewskiego, Antoniomu Kaczyńskiemu, skradziono podczas snu w pociągu pomiędzy stacjami Knyszyn — Białystok walizkę, zawierającą krzyż srebrny pozłacany, srebrną dewizkę, płótno na ręczniki i sukienkę damską łącznej wartości 700 zł.

— Antoninie Krupickiej (Ignatki gm. Białostoczek) Wacław Zawistowski (Bagnowska 4) skradł drób. Zawistowskiego aresztowano, gdy sprzedawał kury na Siennym Rynku.

Wiktor Pawlicki (Ułańska 14) skradł Antoniemu Steckiemu (Kawalerska 40) pewną ilość drzewa opałowego.

— Chaimowi Stomińskiemu (Zamenhofa 14) Mikołaj Bogdanowicz (Hetmańska 35) skradł pewną ilość węgla.

Lokomotywa pędzącego kurjera

wpadła na leżący na torze kloc Dwa przednie koła wypadły z szyn Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów

Na szlaku Baranowicze — Białystok, w odległości 171 km. od Białegostoku, w pobliżu stacji Albertyn wypadła wczoraj o g. 3 min. 50 ppł. z szyn lokomotywa pociągu pospieszego, kursującego na linii Stołpce — Baranowicze — Białystok

Warszawa, a przychodzącego do Białegostoku o g. 6 min. 37 wiecez. Nastąpiło to na przejeździe kolejowym. Jakiś wieśniak z pobliskiej wsi wziął kloc drzewa. Niepodkuty koń zaczął się na przejeździe ślizgać, nie mogąc ściągnąć z szyn kłoca, a wówczas wieśniak — widząc zbliżający się pociąg — wyprzął go, pozostawiając kloc na torze. Pociąg wpadł nań całym impetem. Na szczęście uderzenie nie przybrało groźnych następstw: wyskoczyły jedynie z szyn przednia koła lokomotywy. Ofiar w ludziach nie było.

Wobec tego, że szlak Baranowicze — Białystok posiada tylko jeden tor — ruch pociągów uległ przerwie. Na miejsce udała się brygada ratownicza z dźwigarami. Pociąg przybył do Białegostoku ze znacznym opóźnieniem.

Wśród oczekujących na dworcu w Białymstoku na jadących tym pociągiem krewnych wieść o opóźnieniu i katastrofie wywołała duże zaniepokojenie. Wkrótce nadeszła uspokajająca wiadomość.

Podrzuciła dziecko nie mogąc go utrzymać

Nie mogąc sobie dać rady, porzucona przez męża niejaka Janina Kaczmarczyk pozostawiła 8 października ub. r. swę dziecko w podwórzu domu przy ul. Krańcowej 13. Tłómaczyła się następnie, że dziecko podrzuciła mężowi. Po uwzględnieniu okoliczności łagodzących sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat.

Parowóz wyskoczył z szyn

Z powodu niedokładnego nastawienia zwrotnicy wyskoczył z szyn na linii kolejki wąskotorowej Czarna Wieś — Pralnia

parowóz, wiozący dłużycę. Przyczyną wykołnienia się parowozu narazie konkretnie nie ustalono i zachodzi przypuszczenie włożenia w zwrotnicę kawałka kamienia, wskutek czego zwrotnica nie zamykała się.

Bez uwzględnienia

Sąd starościński rozpatrywał onegdaj przeszło 50 spraw w drodze odwoławczej od nakazów karnych, wydanych przez referat karny zarządu m. Białegostoku za różne przekroczenia. Prawie wszystkie sprzeciw pozostawiono bez uwzględnienia, doliczając przytem kosztą postępowania karno-administracyjnego.

Choroby zakaźne

Według danych wydz. zdrowia zarządu m. Białegostoku w ostatnim tygodniu nie zanotowano w mieście ani jednego wypadku choroby zakaźnej.

Ofiara ślizgawki na rzece 8-letni chłopiec utonął

Powracając ze szkoły w Leśniskach 8 letni Stanisław Rybak ze wsi Zadworzańce gm. biskupskiej, ślizgał się po lodzie na rzece, a natrafiwszy na słabo zamrożony lód, wpadł do rzeki i utonął. Zwłoki wydobyto.

PRZYSZŁOŚĆ
każdego dokładnie odczyta z linii twarzy, obliczy z obiegu planet astrolog Wasilowski. Udziela porad w różnych sprawach. Złatwia sumiennie — przepowiada gruntownie.
Ceny od 1 złotego.
Białystok, Kilińskiego 15 m. 2
od 10 rano do 7 wieczór.

Na rynku pracy

Uruchomiona została przedzalnica Izaaka Olijana przy ul. Jurowieckiej 33. Zatrudniono 20 robotników.

Sprośtowanie

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze z dnia 8 października 1932 r., a przytaczającą szereg zarzutów, postawionych b. woźnemu magistratu w Starosielcach, Kazimierzowi Kozłowskiemu, ustalone zostało, że nie wszystkie zarzuty były zgodne z prawdą.

APOLLO Początek: 5, 6, 8, 10, 12
Od lat nie było takiego zachwyta jaki wywołuje superfilm „UNIVERSALU”
ZALEDWIE W CZORAJ
Dramat zapomnianej kobiety
W rolach głównych:
Margaret Sullivan
John Boles
Reżyserja: Twórcy „Bocznaj ulicy” **JOHNA STAHLA**

MODERN DZIŚ Początek 5:15
Najpotężniejszy film miłosny wszystkich czasów!
DZIŚ ZYJEMY
Dramat kochanków na tle wzajemnego posiadania się
Rewelacyjna para kochanków
JOAN GRAWFORD
GARY COOPER
NA SCENIE
Występ znakomitego iluzjonisty
FUTURINI
Mistrz czarnej magii
Cud XX wieku!